BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 30 sierpnia 1927 roku. 84.

Treść numeru:

- 3 0 czerwc ...

X. K R O N I K A.

	Dział	Strona
a/ zagraniczna.		
18. Opinja prof. Herbaczewskiego o naprawie stosunków polsko-litewskich.	X.	1.
19. Nota protestacyjna do Niemiec.	"	"
20. Nota sowiecka w sprawie rzekomych lotów aeroplanów polskich nad terytorjum Litwy.	"	"
21. Odpowiedź Litwy na notę Sowietów.	"	2.
b/ wewnętrzna.		
22. Ludowcy przeciwko referendum.	"	"
23. Dookoła referendum ludowego w Litwie.	"	"
24. Demonstracyjna głodówka więźniów politycznych.	"	"
c/ polska.		
25. Pierwszy zjazd polskiej młodzieży akademickiej z Litwy.-	"	"

--------oooOOOooo--------

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvis" o sojuszu nadbałtyckim w związku z wizytą łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych p. Cielensa w Kownie.-

"Lietuvis" Nr. 185 z dnia 19/VIII r.b. Artykuł p.t. "Nad Bałtykiem". Streszczenie:

Państewka nadbałtyckie /Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa/ mają pomiędzy sobą wiele wspólnego. Przedewszystkiem łączy je sytuacja geograficzna, oraz przeszłość historyczna /jarzmo rosyjskie/. Niemal jednocześnie też odzyskały państwa nadbałtyckie swą niepodległość, na którą czyhali wrogowie ościenni. Litwa miała ich najwięcej. Okoliczność ta dotychczas utrudnia wielce międzynarodową sytuację Litwy.

Największa wspólność interesów zachodzi pomiędzy Łotwą a Estonją. Nic też dziwnego, że państewka te wcześnie połączyły się unją celną.

Koncepcja potrójnego związku nadbałtyckiego /Litwa, Łotwa i Estonja/, od szeregu lat już w zainteresowanych krajach się kołacze. Zwłaszcza mówi się wiele i pisze o zbliżeniu narodów litewskiego i łotewskiego, pokrewnych etnologicznie i połączonych spoidłami wspólnych interesów ekonomiczno-politycznych.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia sprawa zbliżenia litewsko-łotewsko-estońskiego. Bawiący ostatnio w Kownie łotewski minister Spraw Zagranicznych p.Cielens, ma - zgodnie z udzielonym prasie kowieńskiej wywiadem - poruszyć tę sprawę konkretnie. Narazie chodziłoby o zbliżenie łotewsko-litewskie, w konsekwencji zaś - o sojusz Litwy z Łotwą i Estonją.

Sprawy to wielkiej wagi. Niedarmo też są aktualne zarówno w prasie, jak w sferach dyplomatycznych i społecznych.

Państewka nadbałtyckie są wszystkie bez wyjątku nastrojone pokojowo. Cele imperjalistyczno-ekspansywne są im zgoła obce. Im ściślejszą będzie przeto pomiędzy państwami nadbałtyckiemi łączność, tem więcej zyska w Europie Wschodniej idea pokoju powszechnego.-

"Echo" o polityce państw nadbałtyckich w związku z pobytem ministra Cielensa w Kownie.

"Echo" Nr. 185 z dnia 19 sierpnia r.b. Art. p.t."Akcja i kontr-akcja".Streszczenie:

O ile w politycznych sferach litewskich przypisuje się wizycie łotewskiego ministra spraw zagranicznych p.Cielensa realne znaczenie, to w sferach wrogo usposobionych względem Litwy narady łotewskiego i litewskiego ministra spraw zagranicznych wywołują duże zaniepokojenie.

Dla wszystkich stronników wciągnięcia państw nadbałtyckich w awanturniczą politykę narady w rodzaju odbywanych

obecnie przez pp. Cielensa i Woldemarasa, stają się bardziej niż niepożądane. Do stronników takiego wciągnięcia Łotwy i Estonji w orbitę swych wpływów, należy w pierwszym rzędzie Polska, która wciąż liczy na niezorjentowanie się państw nadbałtyckich w sprawie swych żywotnych interesów.

W Warszawie w stopniu wyższym niż gdzieindziej, pilnie się śledzi za rokowaniami łotewsko-litewskiemi. Dyplomacja polska podejmuje też kontrakcję o całkiem wyraźnym charakterze. Obawiając się, że podczas rokowań litewsko-łotewskich, nastąpić może porozumienie obu krajów w sprawie Wileńskiej, organ Korfantego "Polonja" spieszy roznieść po całym świecie wiadomość, że wkrótce rozpoczynają się rokowania litewsko-łotewskie, specjalnie poświęcone problemowi wileńskiemu. Przychylna dla Polski część dyplomacji europejskiej, nie pozostawia państw nadbałtyckich bezcuwagi. Ostatnia wizyta angielskiego ministra komunikacji powietrznej p.Samuela Chora w państwach nadbałtyckich, nie może być przypadkową, stojąc niechybnie w ścisłym związku z poważną akcją, jaką w ostatnich czasach w zakresie polityki zagranicznej państwa nadbałtyckie, zwłaszcza zaś Łotwa, na własną rękę podjęły.

Obecnie, gdy wyraźnie zaczyna się zarysowywać tendencja dyplomacji nadbałtyckiej, która zmierza do wzajemnego porozumienia w zasadniczych sprawach polityki nadbałtyckich państw, zwłaszcza zaś w kierunku uzgodnienia dążności każdego z osobna państewka nadbałtyckiego, do zabezpieczenia się przed niepożądanemi wpływami zagranicznemi, całkiem naturalnem dążeniem przeciwników związku nadbałtyckiego jest zasada "vivide et impera".

Przeciwnicy politycznej współpracy państw nadbałtyckich nie uznali jeszcze de jure prawa tych ostatnich do prowadzenia samodzielnej polityki. Przeciwnicy związku nadbałtyckiego pragną mieć nad Bałtykiem arenę, na której by mogli przeprowadzać swe imperjalistyczne, zakrojone na szeroką skalę, kombinacje polityczne, częstokroć stojące w jaskrawej sprzeczności z pokojowemi tendencjami państewek nadbałtyckich.

Niepodobna nie powitać z uznaniem rokowań, jakie Łotwa zainicjowała w stosunku do pozostałych państw nadbałtyckich. W związku z tem, wizyta p.Cielensa w Kownie, może mieć wielkie znaczenie w życiu politycznem państw nadbałtyckich.-

"Echa wizyty p. Cielensa w Kownie na łamach "Lietuvisa".

"Lietuvis" Nr. 184 z dnia 20 sierpnia r.b. Art. p.t. "Po wyjeździe p.Cielensa". Streszczenie:

Prasa litewska zakomunikowała już, w jakich sprawach przybył do Kowna łotewski minister spraw zagranicznych p.Cielens i jaki cel miały narady jego z litewskim premjerem i ministrem spraw zagranicznych prof. Woldemarasem. Na łamach prasy litewskiej ukazały się też wyniki, osiągnięte podczas wspomnianych narad. Niema przeto potrzeby powtarzania wszystkich tych rzeczy. Podkreślić jedynie należy, że we wszystkich poruszanych podczas narad obu ministrów sprawach, osiągnięte zostało kompletne porozumienie.

Pakt arbitrażowe i handlowe, konwencje, dotyczące opieki społecznej i komunikacji, jak również konwencje, noszące inny charakter, wymagają przeważnie długich

tygodni układów, zanim kontrahenci dojdą do porozumienia. To też fakt osiągnięcia kompletnego porozumienia w ciągu tak krótkiego czasu, fakt wyjaśnienia, ustalenia i aprobowania podstawowych zasad wspomnianych traktatów, które po dokonaniu jedynie zwykłych technicznych pras redakcyjnych, będą mogły w niedalekiej przyszłości być podpisane, wreszcie fakt uzgodnienia polityki zagranicznej obu krajów, dowodzi, jak wielką jest wspólnota interesów łotewsko-litewskich i jak mocno więzy łączą oba pokrewne narody.

Prasa litewska bez różnicy partyjnych odcieni, jednomyślnie i z uznaniem powitała wizytę łotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Cielensa w Kownie. Jednomyślnie też poruszona została w prasie litewskiej potrzeba ścisłego zbliżenia polityczno-ekonomicznego obu krajów. Zwłaszcza podkreślała zgodnie prasa litewska znaczenie t.zw. klauzuli nadbałtyckiej. Traktaty handlowe i ekonomiczne podpisywane są między państwami przyjaznemi na zasadach największych dogodności. Jak wiadomo, państwa nadbałtyckie w swych stosunkach handlowych z Rosją i w stosunkach wzajemnych, udzielają sobie specjalnych przywilejów. Na tem też polega klauzula nadbałtycka. Figuruje ona we wszystkich traktatach ekonomicznych państw nadbałtyckich. Klauzula ta przewidziana też jest w traktacie handlowym litewsko-łotewskim, jaki wkrótce ma być podpisany.

Za podstawę przetę do traktatu z Łotwą używa dyplomacja litewska realnej presji. Dało się to osiągnąć jedynie drogą zaznaczonej już wspólnoty interesów.

Zbliżenie łotewsko-litewskie napotykało dotychczas na poważną przeszkodę w postaci problemu wileńskiego. W przeszłości polityka łotewska nacechowana była polonofilską orjentacją. W związku z tem, wobec nierozstrzygniętej sprawy wileńskiej, istniały liczne przeszkody do realizacji idei zbliżenia łotewsko-litewskiego. Z chwilą zaś, gdy wpływy polskie nad Bałtykiem zaczęły się zmniejszać, przeszkody wspomniano automatycznie się redukują.

Wprawdzie wspólnota interesów, zwłaszcza w zakresie ekonomicznym, łączy Litwę nietylko z Łotwą. Wspólnota taka istnieje naprzykład w stosunku do Niemiec, z któremi Litwa, jak wiadomo, prowadzi ożywiony handel. Wszelako mowy być nie może o takiem zbliżeniu litewsko-niemieckiem, jakie możliwe jest pomiędzy państwami nadbałtyckiemi. W dużej mierze zależy to prawdopodobnie od jednakowych mniejwięcej warunków bytu państwowego Łotwy, Litwy i Estonji. Nie zachodzi bowiem tu ów nieproporcjonalny stosunek, jaki zwykle daje się zauważyć pomiędzy mocarstwem, a państewkiem małem. Jako przykład przytoczyć należy niedopuszczalny wprost ton prasy niemieckiej z czasów ostatnich w stosunku do polityki litewskiej. Dowodzi to, że państwa małe nie mogą nawet marzyć o tem, ażeby większe mocarstwa odnosiły się do nich tak, jak równy do równego.

Oddawna już się mówi i pisze o zbliżeniu politycznem i ekonomicznem państewek nadbałtyckich. Oddawna już kiełkuje koncepcja związku nadbałtyckiego. Koncepcja ta niewątpliwie da się wkrótce zrealizować.

W związku z wyjazdem p.Cielensa z Kowna, życzyć należy, aby zainicjowane podczas narad obu ministrów spraw zagranicznych zbliżenie litewsko-łotewskie, mogło przybrać jaknajrychlej konkretne formy.-

"L i e t u v a" o z b l i ż e n i u ł o t e w s k o- -litewskiem w związku z p o b y t e m p. C i e l e n s a w K o w n i e.

"Lietuva" Nr. 186 t dnia 20 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Po wyjeździe p.Cielensa". Streszczenie:

Dnia 18 sierpnia r.b. wyjechał do Rygi, bawiący w ciągu półtora dnia w Kownie, łotewski minister spraw zagranicznych p.Cielens. Przy tej sposobności odbył p.Cielens w Kownie i Birsztanach narady z litewskim ~~ministem~~ ministrem spraw zagranicznych prof. Woldemarasem. Zredagowany przed samym wyjazdem łotewskiego ministra spraw zagranicznych komunikat urzędowy głosi, że "ministrowie mieli sposobność odbycia dość długiej narady we wszystkich sprawach polityki bieżącej, jak też w sprawach ekonomicznych i wyjaśnienia zasadniczego stanowiska obu rządów w najważniejszych sprawach stosunków wzajemnych. Skonstatowano zupełne porozumienie obu państw w zasadniczych kwestjach politycznych". Po wymienieniu całego szeregu traktatów, jakie wkrótce pomiędzy Litwą a Łotwą mają być zawarte, dodaje komunikat urzędowy: "Przedstawiciele obu rządów doszli do przekonania, że wskazaną jest rzeczą regularne informowanie się wzajemne o wszystkich możliwych krokach politycznych, jakie ~~którykol~~ którykolwiek z kontrahentów ma przedsięwziąć, a to w celu koordynacji litewskiej i łotewskiej polityki zagranicznej. W tym celu przewidziane są perjodyczne spotkania ministrów obu krajów."

Z komunikatu powyższego, mimo całą jego zwięzłość i ogólnikowość, wnioskować należy, że podróż p.Cielensa do Kowna przyniosła wyniki pozytywne. Przedewszystkiem z bezpośrednich narad obu pp. ministrów się wyjaśniło, że polityka zagraniczna Łotwy i Litwy, jeżeli chodzi o stosunki wzajemne, jest jednomyślna. Świadczy to o tem, że idea zbliżenia litewsko-łotewskiego zyskała nowe podłożem, na którem konkretnie będzie się rozwijała w dalszym ciągu. Skonstatowano w toku narad, że niema zasadniczych różnic pomiędzy polityką bieżącą w innych kwestjach. Stanowi to poważny czynnik w sprawie wzmocnienia wzajemnych przyjaznych stosunków litewsko-łotewskich.

Półtora dnia stanowi termin zbyt krótki, ażeby móc podpisać, czy chociażby omówić szczegółowo, traktaty wzajemne, bądź handlowe, bądź też polityczne. To też w ciągu narad obu ministrów wyjaśniono jedynie bardziej zasadnicze idee traktatów.

Pewien odłam prasy zagranicznej będzie komentował niewątpliwie podróż p.Cielensa do Kowna, nietylko jako wysiłek centralnych państw nadbałtyckich, a zwłaszcza w kierunku zbliżenia Litwy, Łotwy i Estonji, lecz jako wysiłek, skierowany przeciwko innym państwom. Specjalne zainteresowanie pod tym względem wykazywała prasa polska, w której ujawniło się oburzenie z powodu zmiany polityki łotewskiej. Wszelako z oświadczeń p.Cielensa, udzielonych przedstawicielom prasy, wynika wyraźnie, że Łotwa unika mieszania się w konflikty z innemi państwami i że celem trójprzymierza nadbałtyckiego jest stabilizacja pokoju w Europie północno-wschodniej. Strach ma wszelako wielkie oczy. Nie należy się też dziwić prasie polskiej, która w rewizycie p.Cielensa dopatrzyła się wrogiego względem państwa polskiego aktu. Całkiem słusznie zaznaczył p.Cielens, że wszystkie państwa, którym istotnie zależy na pokoju, muszą przychylnie się

zapatrywać na zbliżenie państw nadbaltyckich, które nie może kryć w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla państw ościennych.

Dla zbliżenia łotewsko-litewskiego, Birsztany odegrają rolę podobną, co Thoiry w stosunkach francusko-niemieckich z tą jedynie różnicą, że spotkanie Brianda i Stresemanna było raczej aktem dyplomacji tajnej, zaś spotkanie p.Woldemarasa i Cielensa nie było wcale tajnem i nieoczekiwanem. możliwą jest rzeczą, że prasa polska pośpieszy z puszczeniem w świat sensacyjnych pogłosek otajnych naradach birsztańskich, lecz będzie to jedynie wymysłem typowo warszawskim.

Zbliżenie państw nadbaltyckich stało się już objawem, którego nikt zaprzeczyć nie zdoła. Wiele mówiono w tej sprawie rozmaicie ją komentując. Dotychczas zbliżenie państw nadbaltyckich napotykało na wciąż nowe przeszkody. Zaczął się jednak okres, kiedy państwa nadbaltyckie, zrozumiawszy istotny stan rzeczy, za podstawę swej polityki traktować zaczęły swe interesy narodowe, nie dając się uwieść obcym wpływom. Państwa nadbaltyckie, które doszły do takiego przekonania, niewątpliwie doprowadzą do skutku ideę ścisłej wzajemnej współpracy.

Bezsporna wspólnota interesów państw nadbaltyckich, zarówno w zakresie ekonomiki, jak polityki, zależy nietylko od sytuacji geograficznej państw zainteresowanych, lecz także od troski utrzymania niepodległości, która wszystkich państwom nadbaltyckim jest wspólna. W ostatnich czasach wiele pod tym względem dokonano. Wizyta p.Cielensa w Kownie była nowym wielkim krokiem na drodze jedności narodów nadbaltyckich.-

"L i e t u v a" w s p r a w i e r o k o w a ń p o l s k o - l i t e w s k i c h.-

"Lietuva" Nr. 187 z dnia 22 sierpnia r.b. Artykuł p.t."W sprawie rokowań polsko-litewskich". Streszczenie:

Prasa zagraniczna wciąż zamieszcza wiadomości o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich. Jedne pisma przytem twierdzą, że rokowania wkrótce się rozpoczną, inne zaś, - że już się zaczęły, są wreszcie pisma, które twierdzą, że rokowania doprowadziły już do wzajemnego porozumienia.

Pogłoski powyższe przestały się już były na jakiś czas ukazywać, wszelako podróż p.Herbaczewskiego do Polski i jego głośne "wywiady", znów dały powód do ukazania się pogłosek o rokowaniach polsko-litewskich. Przed podróżą p.Herbaczewskiego pogłoski takie ukazywały się przeważnie w prasie niemieckiej i rosyjskiej. W ostatnich zaś czasach prasa polska skwapliwie pogłoskom takim miejsca udziela. Tak np. organ Korfantego "Polonia" pisze o rzekomo zasięgniętych w sferach dyplomatycznych, a więc rzekomo pewnych wiadomościach, jakoby rokowania rozpoczną się jeszcze w sierpniu r.b. Plan rokowań ma być następujący: przedewszystkiem sprawy ekonomiczne, potem zaś nawiązanie stosunków dyplomatycznych, wreszcie rokowania w sprawach polityki właściwej. Inne prawicowe pismo w Polsce krakowski "Czas", nietylko pisze o rokowaniach, lecz w cyniczny sposób odkrywa wszystkich karty polskie. Według "Czasu" rozpoczęcie rokowań jest niezbędne w celu odciągnięcia

Litwy od wpływów rosyjsko-niemieckich, a także w tym celu, aby uczynić z Litwy teren kolonizacji polskiej.

Inne pisma polskie, jak "Słowo", "Nowa Reforma", "Gazeta Warszawska" komunikują, jakoby kryzys ekonomiczny miał przełamać upór litewski i jakoby Litwa oddawna już pragnie wyciągnąć do Polski przyjazną dłoń. Zaangażowana jednak wskutek swej "dziecinnej agitacji" w sprawie Wilna, Republika Litewska musi znaleść odpowiednią formę nawiązania rokowań z Polską, ażeby uniknąć ewentualnych ekscesów ze strony rozagitowanych mas. Obowiązkiem Polski jest, według pism warszawskich, dopomożenie Litwie w znalezieniu takiej formy. W związku z tem Polacy upajają się nadzieją, że upór litewski będzie wkrótce pokonany. Krakowski "Czas" posuwa się dalje jeszcze, twierdząc, że Litwa koniecznie jest potrzebna Polsce, jako wyjście na morze i jako teren kolonizacyjny.

Szowinistyczna "Rzeczpospolita" zamieściła niedawno artykuł p.t. "Przeludnienie Polski". W artykule tymwodzi autor, że roczny przyrost ludności w Polsce jest tak duży, iż niezbędną jest emigracja i kolonizowanie terenów obcych. Ponieważ ekspansja polska na zachód i na południe nie da się pomyśleć, przeto pozostają tereny wschodnie i północne. Z terenów wschodnich wyłączyć należy Ukrainę, zaludnioną nie rzadziej od Polski. Tak więc terenom kolonizacji polskiej mogą być jedynie Litwa i Białoruś. Na te dwa kraje Polska powinna, zdaniem "Rzeczpospolitej", zwrócić baczną uwagę. Litwa, jako niewielki kraik o niewysokim stopniu kultury, z łatwością może stać się zdobyczą kultury polskiej, o ile tylko potrafi Polska wziąć się odpowiednio dodzieła. Miecz gen. Żeligowskiego sprawę tę zapoczątkował. Obecnie wystarcza uczynić z Wilna wschodnią placówkę kultury polskiej.

Szowinistyczna prasa polska nie bawi się w żadne osłonki. Prasa lewicowa wprawdzie unika podobnego cynizmu, lecz w tendencjach swych nie różni się zapewne od szowinistycznej prasy prawicowej.

Z powyższego wynika, że Polska nietylko zamierza nie oddać Litwie Wilna, lecz pragnie nawet uczynić to ostatnie twierdzą polskości na północnymwschodzie, skądby sięgały macki ekspansji polskiej na Litwę i Białoruś.

Stanowisko Litwy w sprawie wileńskiej oddawna jest znane. Stanowisko to sformułowane zostało przez ludową deklarację obecnego rządu litewskiego i wyrażone jest w słowach następujących : " Wszyscy muszą uznać, że partje litewskie bez różnicy poglądów jednakowo pojmują zasadnicze postulaty litewskiej polityki zagranicznej. Postulaty te głoszą: 1/ Litwa winna być niepodległa ze stolicą Wilnem, 2/ Litwa nie może wejść w żadne szczególnie bliskie stosunki z państwem ościennem /mowa premjera litewskiego, wygłoszona w Sejmie, dn. 25 lutego r.b./. Istotnie, wszystkie partje litewskie, zarówno lewicowe, jak prawicowe, za podstawę litewskiej polityki zagranicznej uważały problem odzyskania Wilna. Kwestja ta była niewątpliwie jedyną co do której nie było żadnych różnic w poglądach poszczególnych partyj. Wszystkie partje są zgodne z tem, że Litwa niepodległą być nie może, skoro nie posiada Wilna". Gdyby którykolwiek z Litwinów przeciwko programowi powyższemu się wypowiedział, niewątpliwie zostałby potępiony jako zdrajca idei narodowej.

Ma się więc do czynienia z dwoma skrajnemi tezami: polską i litewską. Tezy te są sobie biegunowo przeciwne. Wobec tego rokowania polsko-litewskie nie miałyby żadnych widoków powodzenia. Zwłaszcza, że Polska z niezwykłym cynizmem zapatruje się na Litwę, jako na teren swej ekspansji, zaś na Wilno, jako na twierdzę, z której ekspansja polska w stosunku do Litwy na jaknajszerszą skalę by się rozwijała. Według prasy polskiej, ekspansja taka jest koniecznością historyczną, dyktowaną naturalnym przyrostem ludności.

Rząd niejednokrotnie zaznaczał, że rokowania z Polską byłyby możliwe w razie przyjęcia przez Polskę sformułowanej deklaracji premjera Woldemarasa tezy niepodległości Litwy ze stolicą Wilnem. Dopóki tezy powyższej Polska nie uzna, wszelkie rokowania polsko-litewskie byłyby uderzeniami w próżnię.

Z zacytowanych powyżej głosów prasy polskiej wynika jaknajwyraźniej, że Polska wcale nie jest w chwili obecnej skłonną do uznania tezy litewskiej.

Tak się przedstawia sprawa rokowań z Polską. Trudno przypuszczać, ażeby dyplomaci polscy o stanowisku Litwy nie wiedzieli. O ile jednak mimo to prasa polska pozwala sobie rozsiewać pogłoski o rzekomo rychłych układach polsko-litewskich i na serjo traktuje wywiady prof. Herbaczewskiego i jego domniemaną misję polityczną, wytłumaczyć to się da zapewne chęcią wytworzenia wśród dyplomacji światowej wrażenia, jakoby rokowania polsko-litewskie niechybnie doprowadzą do porozumienia i że niemiła sprawa wileńska całkiem z areny polityki międzynarodowej zniknie.

Wkrótce rozpoczyna Polska rokowania w sprawie pożyczki amerykańskiej. Amerykanie zaś nie lubią żadnych skomplikowanych sytuacyj, jaką jest chociażby sprawa wileńska.-

"Lietuva" o zagranicznej polityce rządu litewskiego.

"Lietuva" Nr. 188 z dnia 23/VIII r.b. Art. p.t. "Rzut oka na dziedzinę polityki zagranicznej". Streszczenie:

Litwa, jako niewielkie państewko, nie odgrywa w polityce światowej roli decydującej. Tem nie mniej kierownictwo litewską polityką zagraniczną do zadań łatwych nie należy. Otoczona przez mocarstwa i zajmująca doniosłą pod każdym względem sytuację geograficzną, winna Litwa zwracać baczną uwagę na swą politykę zagraniczną i ochronę swych interesów. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o sprawę wileńską.

W związku z sytuacją, jaka się na Litwie po przewrocie grudniowym wytworzyła, w litewskiem społeczeństwie dają się często słyszeć wielce pesymistyczne głosy odnośnie polityki zagranicznej rządu p.Woldemarasa. Pesymizm ów nie był uzasadniony. Potwierdziła to zresztą półroczna przeszło praktyka. Polityka zagraniczna rządu litewskiego poczyniła nawet znaczne postępy. Przedewszystkiem uregulowano stosunki z Watykanem, co odprężyło również sytuację wewnątrz kraju. Pozatem rozgryziono tak twardy orzech, jakim była sprawa Kłajpedzka. Tępy upór pewnych, niewątpliwie inspirowanych sfer kłajpedzkich, groził

przewleczeniem konfliktu z Kownem w nieskończoność. Dyplomacja litewska szczęśliwie to jednak zażegnała.

Stosunki z sąsiadami rozwijają się również pomyślnie. Zwłaszcza podkreślić należy serdeczne i szczere stosunki litewsko-łotewskie /ostatnia wizy ministra Cielensa w Kownie/. Łotwa zdobyła się na samodzielność, okazując, iż opieka Warszawy jest zbyteczna.

Z Niemcami wreszcie podjęła Litwa rokowania handlowe. O wynikach ich trudno narazie przesądzać. Sądzić wszelako trzeba, iż dobrze zrozumiany interes własny doprowadzi obie strony do zadowalniającego porozumienia.

Z innemi państwami łączą Litwę równie przyjazne stosunki.

Tak więc saldo bilansu polityki zagranicznej rządu litewskiego za ostatnie półrocze przedstawia się całkiem pomyślnie.

Trudnoby osiągnąć większe rezultaty w ciągu tak krótkiego czasu, zwłaszcza, iż rząd wiele uwagi poświęcać musi sprawom wewnętrznym. Temniemniej polityka zagraniczna Litwy nabrała charakteru aktywnego wykazując w najistotniejszych kwestjach szeroką inicjatywę. Rząd trzyma się zdecydowanej i wyraźnej wytycznej, wychodząc z punktu widzenia interesów Litwy.-

"Lietuvis" o upadku międzynarodowego znaczenia Polski.-

"Lietuvis" Nr. 186 z dnia 13 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Upadek międzynarodowego znaczenia Polski". Streszczenie:

W związku z zabójstwem posła sowieckiego w Warszawie, p.Wojkowa, Sowiety żądać zaczęły od Polski zadośćuczynienia. Polska oficjalnie wprawdzie nie zgodziła się na zbyt ostre żądania sowieckie, temniemniej jednak - w myśl moskiewskich postulatów - podjęła energiczną akcję wysiedlania monarchistów rosyjskich. Świadczy to, iż Polska faktycznie przed Sowietami kapitulowała i że międzynarodowe znaczenie Polski uległo znacznemu obniżeniu.-

"Rytas" o ekspansji niemieckiej na wschód.-

"Rytas" Nr. 190 z dnia 25 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Drang nach Osten". Streszczenie:

Klęska, jaką Niemcy poniosły w wojnie światowej, rewolucja, inflacja i t.d. pochłaniały długi czas uwagę narodu niemieckiego. Zadaniem polityki niemieckiej było usunięcie przedewszystkiem owych bolączek. Okres ten zaczyna jednak już mijać. Rany polityczno-ekonomiczne powoli się zabliźniają. Niemcy pod względem ekonomicznym krzepną z dnia na dzień, sytuacja zaś wewnętrzna w kraju ulega stopniowej konsolidacji. W stosunkach międzynarodowych głos niemiecki nabierać zaczyna coraz większej wagi. Zwłaszcza od chwili wejścia Niemiec do Ligi Narodów, stają się Niemcy coraz poważniejszym

czynnikiem w polityce międzynarodowej.
Ze zwykłą sobie systematycznością i uporem, zdołały Niemcy w krótkim czasie stanąć na wysokim poziomie rozkwitu ekonomicznego. Przemysł niemiecki znowu zaczyna sobie zdobywać coraz szersze rynki. Wprawdzie utrata kolonji ciężko się na przemyśle niemieckim odbija, wszelako Niemcy nie tracą na/dziei, że zdołają kolonje odzyskać. Droga to jednak trudna i daleka. Przemysł niemiecki nie powinien też zbytnio liczyć na tak odległe perspektywy. W Europy i Azji rynki podpadły oddawna już pod wpływ bardziej szczęśliwych konkurentów. Pozostaje Niemcom jedynie bliski wschód. Droga na bliski wschód prowadzi zaś przedewszystkiem przez Litwę. Na Litwę też Niemcy zwracać zaczęły specjalną uwagę.

Dziś niemal cała prasa niemiecka, w mniej czy więcej bezpośredni sposób o Litwie pisze. Niemcom chodzi o znajomość Litwy jako kraju, któryby się stał bazą do dalszej ekspansji niemieckiej na wschód. Prasa niemiecka ocenia przeto Litwę z punktu widzenia osławionego niemieckiego hasła "Drang nach Osten". Przyznać należy, że prasa niemiecka ocenia Litwę najczęściej bardzo trafnie, jeżeli chodzi o znaczenie tej ostatniej dla Niemiec. Błędnie jednak pojmuje prasa niemiecka sposoby, przy pomocy których cel dążeń niemieckich dałby się na Litwie osiągnąć. Prasa niemiecka wyobraża bowiem ekonomiczno-kulturalne ujarzmienie Litwy, jako środek najpewniejszy. Prasa niemiecka nie mówi wprawdzie narazie o tem, ażeby Litwa miała być przez Niemcy ujarzmiona politycznie. Nikt jednak nie zaręczy, czy w planach niemieckich nie leży także ta ostatnia ewentualność.

Niedawno jeszcze są czasy, kiedy Niemcy otwarcie twierdziły, że Litwa nie może istnieć niezawisłem życiem ekonomicznem. Dziś w Niemczech o tem się już nie mówi. Wyraża się natomiast w Niemczech wątpliwości, czy Litwa ma dostateczne warunki kulturalno-polityczne dla niepodległej egzystencji.

Opinja niemiecka o ich własnej "wysokiej kulturze" i o misji, jaką Niemcy rzekomo mają do spełnienia względem całego świata, poruszać nie trzeba. Jest ona aż nadto dobrze znana. Europa Wschodnia zresztą zakosztowała już "niemieckiej kultury" w latach 1915 - 1919. Zwłaszcza Litwa dobrze na swej skórze odczuła niemiecką "wyższość"kulturalną nad sobą. Niemcy porzucić powinny też wszelkie ukryte myśli o ujarzmieniu kulturalnem Litwy. Natomiast możliwą byłaby szczera współpraca ekonomiczna obu krajów, któraby nie przeszkadzała naturalnej i utrzymanej w odpowiednich granicach ekspansji niemieckiej. Niemcy uważają, że sytuacja międzynarodwa Litwy jest niepewna przedewszystkiem z tego względu, iż Litwa nie uregulowała jeszcze swych stosunków z innemi państwa. Przedewszystkiem podkreślają Niemcy zły stan stosunków polsko-litewskich. Dużą pozatem rolę odegrywa, według prasy niemieckiej, całkowita zależność życia ekonomicznego Litwy ~~Litwy~~ od Niemiec, które konsumują 75% eksportu litewskiego. Utrata powyższych konjunktur, zdaniem prasy niemieckiej, boleśnie by dotknęła życie ekonomiczne Litwy, a przez to zagroziłaby niepodległemu bytowi Republiki Litewskiej. Litwa już doświadczyła na sobie, w jaki sposob Niemcy wyzyskują powyższą zależność ekonomicznego życia Litwy dla swych celów. Litwa też zaznaczyć winna, że sposoby, do jakich Niemcy się uciekają przy wyzyskiwaniu konjunktur ekonomicznych w stosunku do Litwy, w żadnym wypadku nie przyczynią się do zbliżenia obu krajów. Wprost przeciwnie: Litwa zrazi się do Niemiec jeszcze więcej. Myli się też prasa niemiecka, sądząc, że kwestja rynku niemieckiego

jest dla Litwy kwestją życia i śmierci. Kiedy bowiem Niemcy zaczęły wyzyskiwać swą uprzywilejowaną w stosunku do Litwy sytuację ekonomiczną dla celów politycznych, skierowanych przeciwko Litwie, eksport litewski szukać zaczął innych rynków zbytu i to z powodzeniem. O ile bowiem przed kilku jeszcze laty eksport litewski do Niemiec stanowił 70 - 80% całego eksportu litewskiego, o tyle dziś eksportuje Litwa do Niemiec 50% swych wszystkich produktów. W miarę doskonalenia się produkcji litewskiej, możliwość eksportu do innych krajów wzrasta. Życzyć należy, ażeby Rząd istotnie kwestją tą się zajął, podpisując odpowiednie traktaty handlowe z innymi krajami, któreby mogłyby stanowić dla Litwy rynki zbytu.

Możliwą jest przeto rzeczą uniknięcie zależności od rynku niemieckiego. Po uregulowaniu stosunków z Polską, zależność ekonomiczna Litwy od Niemiec zmalałaby jeszcze bardziej, a to drogą otwarcia lądowych traktów handlowych do Europy, całkiem od Niemiec niezależnych. Bez potrzeby przeto prasa niemiecka podkreśla okoliczność, jakoby Litwa nie może egzystować bez ścisłej współpracy z Niemcami. Współpraca taka, należycie unormowana i oparta na zdrowych podstawach, byłaby wprawdzie dla obu krajów pożądana, wszelako Niemcy nie osiągną swego celu drogą stosowania różnych presyj, zarówno ekonomicznych, jak politycznych. Co się tyczy kwestji kłajpedzkiej, którą prasa niemiecka również wysuwa jako piętę Achillesową Litwy, to Niemcy również nie mają tu pola do popisu i polityka niemiecka, którąby zmierzała do wyzyskiwania kwestji kłajpedzkiej, jako atutu przeciwko Litwie, zasługiwałaby w całej pełni na miano polityki krótko wzrocznej. Nadejdzie, być może, wkrótce dzień, kiedy istotna wartość dyplomacji niemieckiej stanie przed Litwą we właściwem świetle. Niedalekim też, być może, jest czas, kiedy konieczność życiowa wytworzy nową sytuację na Litwie.

Wysiłki niemieckie w kierunku na Wschód Europy, zwłaszcza zaś stosunek prasy niemieckiej do roli, jaka w tej ekspansji ma przypaść Litwie, wywołuje w społeczeństwie litewskiem głęboką troskę. Niemcy z dnia na dzień krzepną i wkrótce staną się jednym z czynników decydujących w polityce światowej. Polityka, zaś, zwłaszcza niemiecka, sentymentami się nie rządzi. Polityka liczy się jedynie z siłą, bądź duchowo-kulturalną, bądź też materjalną. W interesie Litwy leży przeto stworzenie jaknajwiększej ilości własnych wartości kulturalnych, oraz konsolidacja życia ekonomicznego. Ubolewać też należy, że podczas, gdy w Niemczech z całem natężeniem się pracuje nad odbudową kraju, na Litwie o tem się nie myśli. Na Litwie interesy partyj czy jednostek, bardziej są aktualne, aniżeli przyszłość całego narodu.

Litwa nie powinna usypiać siebie płonnemi nadziejami i kontentować się biernem przyglądaniem się życiu politycznemu innych narodów. Dla Litwy przedewszystkiem wskazaną musi być wytrwała praca nad ufundowaniem własnej przyszłości. Niebezpieczeństwo grozi Litwie ze wszystkich stron, gdyż Litwa się znajduje wśród sąsiadów stokrotnie silniejszych i żywiących przytem, w stosunku do Litwy, nieprzyjazne zamiary.-

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

Przegląd gospodarczy Litwy.-

"Lietuva" Nr. 177 z dnia 9 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Przegląd gospodarczy". Streszczenie:

Życie gospodarcze Litwy wciąż przechodzi nowe fazy. Szczególne ożywienie panuje w życiu gospodarczem kraju jedienią, kiedy rolnik zaczyna realizować swe zbiory. W sezonie jesienny wzrastają obroty targów rolnych, a w związku z tem zapanowuje zwykle większe ożywienie we wszystkich dziedzinach gospodarczego życia. Sezon letni jest natomiast w życiu gospodarczem Litwy okresem martwym. Ruch gospodarczo-handlowy w okresie tym zmniejsza się do minimum, mimo, że dla rolnika litewskiego jest to okres gorączkowej pracy.

Sianokos przyniósł na terenie całej Litwy pomyślne wyniki. Siano niemal we wszystkich powiatach zostało skoszone, wysuszone i zwiezione. Zbiory siana w roku bieżącym są obfitsze, aniżeli w ubiegłym /o 10 do 30%/ Jakość siana w roku bieżącym jest również znacznie wyższa, aniżeli w ubiegłym.

Zbiory koniczyny również przedstawiają się w roku bieżącym znacznie pomyślniej, aniżeli w ubiegłym. W niektórych miejscowościach urodzaj koniczyny przewyższył wszelkie oczekiwania. Ogólne zbiory koniczyny wyraziły się w roku bież. cyfrą dwukrotnie wyższą, aniżeli w ubiegłym. Tam, gdzie w roku ubiegłym zwozili rolnicy po 12 - 15 wozów koniczyny, w orku bieżącym zbiory wyniosły 25 do 30 wozów. W związku z tem, karmy dla bydła okaże się w roku bieżącym dostateczna ilość. Spodziewać się też należy, że wpłynie to dodatnio na ilość hodowanego na Litwie bydła. W roku ubiegłym, jak i w latach poprzednich, hodowla bydła n. Litwie nie przynosiła hodowcom należytych korzyści, głównie wskutek zagranicznych zakazów importu bydła i mięsa z Litwy. W roku bieżącym w związku z większą ilością siana i koniczyny, stanowiących główny karm dla bydła, spodziewać się należy, ~~xx~~ że rolnicy zdołają na własną rękę utrzymywać więcej bydła, nie śpiesząc zbytnio z jego sprzedażą i mogąc przez to wyczekać sezonu, kiedy ceny na bydło będą się rolnikom kalkulowały. Produkcja przetworów mlecznych również się z pewnością na Litwie wzmognie.

Co się tyczy żniwa, to w miejscowościach suchszych i w powiatach południowych, już zostało ono zakończone. Natomiast w północnej części Litwy żniwa zaledwie się rozpoczęły. Urodzaj żyta i pszenicy jest we wszystkich powiatach dobry, zarówno pod względem ilości ziarna, jak też i jakości słomy. Ta ostatnia okoliczność zwiększy ilość znajdującego się w kraju karmu dla bydła. W handlu już się ukazało świeże żyto. W związku z tem ceny na żyto i pszenicę spadają. Zaznaczyć należy, że ceny na zboże zostaną ustalone dopiero z chwilą zakończenia zbiorów zbóż jarych.

Urodzaj zbóż jarych nie wypadł jednakowo na terenie poszczególnych powiatów. Gdzieniegdzie urodzaj jarych jest dobry, zwłaszcza tam, gdzie nie zostały spóźnione zasiewy. W innych miejscowościach urodzaj jest przeciętny, w pewnych zaś - słaby, zwłaszcza tam, gdzie zasiewy wypadły zbyt późno, lub zbyt wcześnie. W miejscowościach, gdzie da się zauważyć niedostatek plonów jarych, różnica zostanie wyrównana dzięki dobremu urodzajowi ozimin.

W związku z powyższem, z całą pewnością orzec można, iż w roku bieżącym na Litwie wystarczy zboża na potrzeby wewnętrzne, na zasiewy, a nawet, być może, na eksport.

W zakresie hodowli bydła daje się zauważyć wzmożony

pęd do hodowli nierogacizny. W związku z tem od dnia 1-go stycznia r.b. jedna tylka fabryka przetworów mięsnych "Maistas" eksportowała do Berlina 41 wagonów /4113 sztuk/ nierogacizny; do Londynu 7 wagonów /831 sztuk/; ogółem 4944 sztuk. Bydła rogatego eksportowano 1 wagon /35 sztuk/ i to do Czechosłowacji, gdyż Niemcy w dalszym ciągu uporczywie nie chcą zezwolić na import bydła z Litwy.

Eksport masła zagranicę odbywał się normalnie, za pośrednictwem dwóch przetworni mleczarskich. W ciągu dwóch ostatnich tygodni eksportowała spółka przetworów mleczarskich 424 beczki masła /po 51 kg. beczka/. Prywatny eksport masła odbywa się niezależnie od urzędowego. Zaznaczyć przytem należy, że eksport masła nieco się zmniejszył wskutek wielkich upałów, które wpłynęły na pogorszenie się stanu pastwisk.

Prace nad podniesieniem poziomu rolnictwa były intensywnie prowadzone w dalszym ciągu. Z ważniejszych dziedzin w tym zakresie wymienić należy: 1/ subsydjowanie osadników, 2/ udzielanie osadnikom pomocy w naturze, 3/ założenie szkoły technicznej, 4/ doraźna pomoc dla ofiar burz. Co się tyczy subsydjowania osadników, Urząd Reformy Rolnej asygnował na cel kredytów siewnych dla osadników 500 tys. litów w charakterze pożyczki w wysokości 200 litów dla każdego osadnika. Pożyczka ta ma być spłacana w ciągu 10 lat. Niezależnie od tego Bank Rolny ma zamiar asygnować od 300 do 500 tys. litów również na cele kredytów siewnych.

W tych dniach ma się odbyć w Kownie zjazd osadników, na którym mają być poruszone sprawy reformy rolnej. W zjeździe mają wziąć,po za osadnikami, udział przedstawiciele Rządu.

W sezonie bieżącym miał miejsce na Litwie cały szereg silnych burz. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa, agronomowie powiatowi zebrać mają wiadomości o stratach, wyrządzonych przez pomienione burze rolnikom. Według zebranych dotychczas wiadomości, ucierpiało około 350 rolników, którym grad zniszczył zasiewy o obszarze około 1.000 ha. Poszkodowani rolnicy uzyskają zapomogi w wysokości od 200 do 250 litów. Bardziej poszkodowani rolnicy otrzymają, niezależnie od wzmiankowanych zapomóg rządowych, pożyczki z Banku Rolnego.

Rząd zaczyna dokładać wysiłków do uregulowania sprawy kredytowej.Banki prywatne pobierają od rolników zbyt wysokie odsetki, bądź też wcale nie wystarczają na potrzeby kredytów rolnych. Bank Rolny, zwłasnej inicjatywy, podjął się sprawy udzielania kredytów rolniczych. Dla przeprowadzenia swego planu, Bank Rolny uchwalił zaproponowanie poszczególnym drobnym instytucjom kredytowym stworzenia silnej organizacji, któraby mogła podołać swym zadaniom, polegającym na dostatecznem zaopatrzeniu rolników w kredyty. Gdyby powyższy plan nie został zrealizowany, lub nie przyniósł spodziewanych rezultatów, powstałyby kasy gminne, za pośrednictwem których udzielanoby rolnikom kredytu państwowego.

Kooperatywy spożywcze, jakie w dość znacznej liczbie rozwijają dziś na Litwie swą działalność, nie zjednoczyły się dotychczas w jedną organizację, z powodu partyjnictwa, jakie je rozdziela. Okoliczność ta może mieć smutne następstwa dla kooperatyw poszczególnych, gdyż mogą te ostatnie stracić kredyty rządowe. Rząd opracował wreszcie nowy system ściągania podatków z uwzględnieniem wygodnych dla rolników terminów. Zaznaczyć wreszcie należy, że finansowa sytuacja w kraju jest pomyślna; kurs lita utrzymuje się na jednakim poziomie, ruch handlowy i przemysłowy wykazuje tendencję najzupełniej zadawalniającą.-

pęd do hodowli nierogacizny. W związku z tem od dnia 1-go stycznia r.b. jedna tylko fabryka przetworów mięsnych "Maistas" eksportowała do Berlina 41 wagonów /4113 sztuk/ nierogacizny; do Londynu 7 wagonów /631 sztuk/; ogółem 4944 sztuk. Bydła rogatego eksportowano 1 wagon /35 sztuk/ i to do Czechosłowacji, gdyż Niemcy w dalszym ciągu uporczywie nie chcą zezwolić na import bydła z Litwy.

Eksport masła zagranicę odbywał się normalnie, za pośrednictwem dwóch przetwórni mleczarskich. W ciągu dwóch ostatnich tygodni eksportowała spółka przetworów mleczarskich 424 beczki masła /po 51 kg. beczka/. Prywatny eksport masła odbywa się niezależnie od urzędowego. Zaznaczyć przytem należy, że eksport masła nieco się zmniejszył wskutek wielkich upałów, które wpłynęły na pogorszenie się stanu pastwisk.

Prace nad podniesieniem poziomu rolnictwa były intensywnie prowadzone w dalszym ciągu. Z ważniejszych dziedzin w tym zakresie wymienić należy: 1/ subsydjowanie osadników, 2/ udzielanie osadnikom pomocy w naturze, 3/ zakładanie szkoły technicznej, 4/ doraźna pomoc dla ofiar burz. Co się tyczy subsydjowania osadników, Urząd Reformy Rolnej asygnował na cel kredytów siewnych dla osadników 300 tys. litów w charakterze pożyczki w wysokości 200 litów dla każdego osadnika. Pożyczka ta ma być spłacana w ciągu 10 lat. Niezależnie od tego Bank Rolny ma zamiar asygnować od 300 do 500 tys. litów również na cele kredytów siewnych.

W tych dniach ma się odbyć w Kownie zjazd osadników, na którym mają być poruszone sprawy reformy rolnej. W zjeździe mają wziąć, po za osadnikami, udział przedstawiciele Rządu.

W sezonie bieżącym miał miejsce na Litwie cały szereg silnych burz. Z inicjatywy ministerstwa Rolnictwa, agronomowie powiatowi zebrać mają wiadomości o stratach, wyrządzonych przez poniesione burze rolnikom. Według zebranych dotychczas wiadomości, ucierpiało około 350 rolników, których grad zniszczył zasiewy o obszarze około 1.000 ha. Poszkodowani rolnicy uzyskają zapomogi w wysokości od 200 do 250 litów. Bardziej poszkodowani rolnicy otrzymają, niezależnie od wzmiankowanych zapomóg rządowych, pożyczki z Banku Rolnego.

Rząd zaczyna dokładać wysiłków do uregulowania sprawy kredytowej. Banki prywatne pobierają od rolników zbyt wysokie odsetki, będą też wcale nie wystarczają na potrzeby kredytów rolnych. Bank Rolny, z własnej inicjatywy, podjął się sprawy udzielania kredytów rolniczych. Dla przeprowadzenia swego planu, Bank Rolny uczynił zaproponowanie poszczególnym drobnym instytucjom kredytowym stworzenia silnej organizacji, któraby mogła podołać swym zadaniom, polegającym na dostatecznem zaopatrzeniu rolników w kredyty. Gdyby powyższy plan nie został zrealizowany, lub nie przyniósł spodziewanych rezultatów, powstałyby kasy gminne, za pośrednictwem których udzielanoby rolnikom kredytu państwowego.

Kooperatywy spożywcze, jakie w dość znacznej liczbie rozwijają dziś na Litwie swą działalność, nie zjednoczyły się dotychczas w jedną organizację, z powodu partyjnictwa, jakie je rozdziela. Okoliczność ta może mieć smutne następstwa dla kooperatyw poszczególnych, gdyż mogą te ostatnie stracić kredyty rządowe. Rząd opracował wreszcie nowy system ściągania podatków z uwzględnieniem dogodnych dla rolników terminów. Zaznaczyć wreszcie należy, że finansowa sytuacja w kraju jest pomyślna; kurs lita utrzymuje się na jednakim poziomie, ruch handlowy i przemysłowy wykazuje tendencję najzupełniej zadawalniającą.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE".

Premjer prof. Woldemaras o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

"Dzień Kowieński Nr. 186 z dnia 22/VIII r.b. ~~[illegible]~~

Prezes ministrów i minister Spraw Zagranicznych prof. Woldemaras dn. 20 b.m. przyjął dziennikarzy, którym udzielił wywiadu o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Streszczenie:

- W jakim stanie znajduje się sprawa zniesienia wiz pomiędzy Litwą i Łotwą? P.minister Cielens wspominał w swym wywiadzie, że zamierza poruszyć tę kwestję, tymczasem komunikat "Elty" pominął ją milczeniem.

- Na całym świecie panuje obecnie dążenie do zniesienia wiz i paszportów, hamujących stosunki pomiędzy obywatelami rozmaitych krajów. Cały szereg państw zawarł już układy w sprawie zniesienia wiz i paszportów. Myśl zniesienia wiz nie jest obcą również i Litwie, i to nietylko w stosunkach z Łotwą, lecz i z Niemcami. Rząd litewski przychylnie patrzy na propozycję Łotwy w tej sprawie, lecz na przeszkodzie ku wprowadzeniu jej w życie stoi okoliczność niezależna ani od Litwy, ani od Łotwy. Jest nią brak stosunków pomiędzy Litwą a Polską. Gdyby bowiem zostały zniesione wizy w komunikacji pomiędzy Litwą i Łotwą, niepożądane żywioły z łatwością mogłyby się z Polski przedostawać przez Łotwę na terytorjum litewskie. Dopóki więc nie mamy stosunków z Polską, można mówić tylko o ułatwieniu formalności, jak wizowanie paszportów w pociągu, jednokrotne sprawdzanie dokumentów na granicy i t.d., nigdy zaś o ich zupełnem zniesieniu.

- Czy ze strony Łotwy została wysunięta propozycja zawarcia unji celnej?

- Nie, mówiliśmy natomiast wiele o układzie handlowym. Państwa bałtyckie, zawierając z innemi państwami układy na zasadzie największej przychylności wpisują zawsze do nich t.zw. klauzulę bałtycką, zastrzegającą, że dla państw bałtyckich mogą być poczynione dalej idące ułatwienia, niż to przewiduje zasada największej przychylności. Klauzula bałtycka obejmuje obecnie Litwę, Łotwę i Estonję. Otóż chodzi teraz o to, by nadać jej znaczenie praktyczne przez zawarcie litewsko-łotewskiego układu handlowego. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione.

Od takiego układu do unji celnej pozostanie jeden krok tylko. Na przeszkodzie ku zrobieniu go stoi znowu Polska. Po zniesieniu bowiem ceł w stosunkach handlowych z Łotwą, towary nasze szłyby z łatwością do Polski i wzajemnie, t.j. pomiędzy Litwą, a Polską zostałyby nawiązane pośrednie stosunki handlowe. Znowu więc nie jest tu winna ani Litwa, ani Łotwa, lecz obecna sytuacja polityczna, przy której zawrzeć unję celną z Łotwą moglibyśmy tylko w dwóch wypadkach: w razie nawiązania przez nas, lub zerwania przez Łotwę stosunków z Polską. Pierwsze jest niemożliwe, dopóki kwestja wileńska nie zostanie pomyślnie załatwiona, drugie również nie może być uczynione bez poważnego powodu.

- Więc przy obecnym stanie rzeczy nie można myśleć o stworzeniu politycznego i gospodarczego związku państw bałtyckich?

- Związek może być rozmaity. Istnieje wiele dziedzin współpracy międzynarodowej, co do których można i należy już obecnie uzgodnić linję postępowania trzech państw bałtyckich i dotego się dąży.

- Czy przewidziana jest następna konferencja ministrów spraw zagranicznych Litwy i Łotwy i kiedy?

- Tak i to w najbliższym czasie: w pociągu podczas wspólnej podróży do Genewy.

- Czy prawdziwą jest wiadomość "Berliner Tageblattu" o rzekomem wciągnięciu skargi kłajpedzkiej na porządek obrad nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów?

- Wiadomość ta jest zmyślona od początku do końca. Po pierwsze Sejmik Kłajpedzki jest rozwiązany, więc nie może składać skargi. Po drugie członek Rady Ligi, w danym wypadku Niemcy, nie mógłby brać na siebie roli pośrednika w przedłaniu Lidze skargi obywateli litewskich, lecz musiałby składać ją sam, do własnego imienia. Wreszcie rząd naszzostałby powiadomiony, gdyby wpłynęła podobna skarga. Jest to więc tylko przedwyborcza kaczka "Berliner Tageblattu", mająca na celu podniesienie nastroju wśród Niemców kłajpedzkich.

- Czy została ustalona wspólna linja postępowania państw bałtyckich w Genewie?

- Tymczasem nie, bo niepodobna tego uczynić bez wszystkich zainteresowanych. Dążymy jednak do tego i z p. ministrem Cielensem odbyliśmy wymianę zdań co do uzgodnienia stanowisk naszych państw na plenum Ligi.

- Jak wytłumaczyć cel rozsiewania nieprawdopodobnych wprost pogłosek o rokowaniach polsko-litewskich? Ostatnio np. powtarzano, żd podczas pobytu Piłsudskiego w Druskienikach p. Premjer Woldemaras i prezydent Państwa Smetona odbyli z nim konferencję.

- Co do nieprawdziwości takiego rodzaju pogłosek nie można mieć najmniejszej wątpliwości. Byłoby nietylko nietaktem, ale zbrodnią polityczną porozumiewać się z zaborcą w okupowanej przezeń miejscowości. Chcąc widzieć się z przedstawicielami Polski, moglibyśmy z łatwością to uczynić na gruncie neutralnym. Ale kwestji wileńskiej nie można rozstrzygnąć na tajnych konferencjach. Zmiany granic państwowych nie dokonuje się za jednem pociągnięciem pióra, gdyż może to mieć zbyt poważne następstwa wewnątrz danego państwa i na arenie międzynarodowej.

Jeżeli zaś chodzi o źródło takich pogłosek, to należy go szukać w zrozumieniu potrzeby głębszego zbadania kwestji wileńskiej. Napięcie stosunków angielsko-sowieckich i polsko-sowieckich, stawi Wilno na porządku dziennym, bo może ono stać się przyczyną wojny europejskiej, lub nawet światowej. Dążenie do znalezienia wyjścia z zawikłanej sytuacji rodzi wszelkie pogłoski. Na ile silne jest to dążenie wskazuje fakt, że nawet najpoważniejsze dzienniki zachodnio-europejskie zainteresowały się oświadczeniami prof. Herbaczewskiego. Kwestja wileńska staje się ośrodkiem polityki europejskiej.

- Jak rozumieć podróż prof. Herbaczewskiego do Wilna?

- Całe miasto wiedziało, że prof. Herbaczewski jedzie na uroczystości Słowackiego. Nie krył się on z tem przed nikim. Znany jest również jego sentyment dla Krakowa, do którego się udawał. To też nie można mu brać za złe, że chciał tam wziąć udział w święcie kulturalnem, ażo następnie odstąpił od swego pierwotnego celu podróży i wdał się w politykę, to już winna jest jego polityczna natura.

- Czy słuszne więc są pogłoski, jakoby prof. Herbaczewskiemu nie będzie zezwolony powrót do Litwy?

- Jeżeli człowiek oświadcza, że za swe postępki gotów jest stanąć przed sądem państwowym, lub społeczeństwa, to trudno jest odmówić mu możliwości dokonania tego.

- Czy prawdziwa jest wiadomość o projekcie zawarcia konkordatu?

- Owszem, rząd wyjaśnia obecnie możliwości pomyślnego rozstrzygnięcia tej sprawy i jeżeli tylko okaże się to możliwe, konkordat zostanie wkrótce zawarty.

- Czy projekt zmiany Konstytucji został już uchwalony przez Gabinet Ministrów?

- Ostatecznie nie. Obecnie znajduje się jeszcze w stadjum rozważania.

- Kiedy zostanie wyznaczone referendum?

- Będzie to zależało od przebiegu prac. Po przyjęciu bowiem przez Gabinet, projekt zostanie ogłoszony w celu wywołania wymiany zdań. Wszystkim zostanie udzielona możność krytyki. Następnie projekt wróci znowu pod obrady Gabinetu, poczem dopiero zostanie ogłoszony w formie ostatecznej.

- Czy referendum nastąpi jeszcze w tym roku, jak to p.Premjer zapowiedział kiedyś w wywiadzie prasowym?

- Tak. Dotychczas stoimy na stanowisku, że im prędzej, tem lepiej. Wszelako: "Homo proponuit, Deus disponuit".

- Czy prawdziwe są pogłoski, że rząd porozumiewał się z ludowcami i związkiem gospodarzy?

- Rząd musi być w kontakcie ze wszystkiemi grupami politycznemi i wiedzieć o ich stanowisku. Jeżeli więc mowa o tego rodzaju porozumiewaniu się, to i owszem. Jeżeli zaś krążą pogłoski o rekonstrukcji rządu, to muszę zaznaczyć, że kwestja ta nie była wysuwana.

- Czy słusznie niektóre koła tłumaczą sobie nominację płk. Daukantasa na Ministra Obrony Krajowej, jako powrót partji gospodarzy do Gabinetu?

- Zaproszenie płk. Daukantasa do Gabinetu nie zostało wywołane żadnemi motywami politycznemi. Objęcie teki ministra Obrony Krajowej zaproponowano mu nie jako członkowi tej czy innej grupy, lecz jako człowiekowi, posiadającemu zaufanie armji i praktykę w swoim zawodzie.

- Czy referendum ma być tajne czy otwarte?

- Tajność głosowania jest rzeczą względną. Gdy przy wyborach do Sejmu w komisjach leżały kartki wszystkich list wyborczych z pozostających na stole kartek można było wnioskować, za którą listą podano najwięcej głosów. Tembardziej łatwem to jest, gdy ma się do czynienia tylko z dwoma rodzajami kartek.

- Przy wyborach do Sejmu jednak, kartki były rozsyłane wyborcom do domów i większość przychodziła już do komisji z kartką.

- Ustawa jednak przewidywała konieczność dostatecznej ilości kartek w komisji, nie zaś ich rozsyłania.

- Czy cały projekt zmiany Konstytucji zostanie postawiony na głosowanie en bloc, czy też wypadnie odpowiadać na pytania co do oddzielnych punktów projektu?

- Cały en bloc. Odpowiedź będzie mogła być tylko "tak"m lub "nie".

Wywiad "Echa" z litewskim ministrem Obrony Krajowej w sprawach aktualnych.-

"Echo" Nr. 184 z dnia 22/VIII r.b. wywiad z nowym ministrem Obrony Krajowej płk. Daukantasem. Streszczenie:

Nowy minister Obrony Krajowej zaakceptował program rządu p. Woldemarasa i będzie go wprowadzał w życie. Jednem z głównych zadań m-stwa jest zorganizowanie przeszkolenia wojskowego młodzieży /przed poborem/. Prace w tym kierunku intensywnie są prowadzone: z jednej strony przy pomocy Związku Strzeleckiego, z drugiej zaś - przez szkołę /gimnastyka i ćwiczenia wojskowe/.

Pozatem wprowadzić wypadnie w życie zainicjowane już ustawy, jak np. ustawa o uposażeniu inwalidów z b. armji rosyjskiej i t.d. O ile finanse pozwolą, m-stwo przedłoży projekt ustawy o oficerskich dietach kwaterunkowych.

Pobyt w Kownie gen. Le Ronda nosił charakter całkiem prywatny. Podobnież zresztą jak tradycyjna, doroczna wizyta oficera angielskiego sztabu generalnego mjr. Nessbith'a. Każda taka wizyta - byleby nie z Polski - mile jest w Kownie widziana.

Na linji demarkacyjnej panuje spokój. Żadnych specjalnych ruchów ze strony polskiej nie dało się zauważyć.

Minister płk. Daukantas dodał na zakończenie, iż utrzymuje bliski kontakt ze Związkiem Strzeleckim /szaulisi/, w którym piastował stanowisko prezesa.-

"Rytas" o sytuacji urzędników na Litwie.-

"Rytas" Nr. 185 z dnia 22 sierpnia r.b. Art. p.t. W sprawie sytuacji urzędników". Streszczenie:

Rząd chrześcijański opracował w swoim czasie i przedłożył Sejmowi projekt ustawy o pracownikach państwowych. Projekt ten z niezależnych od ówczesnego rządu powodów, przed plenum Sejmu nie trafił. Obecnie, jak donosi prasa, rząd tautininków postanowił kwestję urzędniczą znów wysunąć i podobno opracował już w tej sprawie odnośny projekt. Krok rządu powitać należy z uznaniem. Kwestja prawnej sytuacji, obowiązków i odpowiedzialności urzędników na Litwie, dawno już jest aktualną.

Urzędnicza warstwa na Litwie, zwłaszcza warstwa urzędników niższych, nie czuła dotychczas pod nogami pewnego gruntu, wisząc niejako pomiędzy niebem a ziemią. Niżsi urzędnicy, mimo istniejącego rzekomo regulaminu, który egzystencję ich ujmował w pewne prawidła, w praktyce całkowicie zależeli od widzimisię swych zwierzchników. Jedynie urzędnicy, który zależeli od poważnego i etycznego szefa, liczyć mogli na jaką taką trwałość swego stanowiska. Urzędników takich było jednak na Litwie stosunkowo niewielu. Przeważnie zwierzchnikami niższych urzędników bywali i są ludzie o nader sprężystem pojmowaniu etyki i wielce giętkich zasadach charakteru. Urzędnik znajdujący się na służbie i mający

nad sobą podobnego szefa, znosić musi istne męki moralne Tantala, gdyż dbać winien nietylko o należyte spełnianie swych obowiązków służbowych, ile o przypodobanie się szefowi. Z tej racji nieraz się zdarzało, że sumienny urzędnik musiał ustępować miejsca różnym intrygantom. Z drugiej strony urzędnik nigdy nie ma pewności, czy zdoła się utrzymać na posadzie i cały czas myśleć musi o postronnem zajęciu, któreby mu zapewniło kęs chleba w razie wydalenia ze służby. Nie będąc nigdy pewnym, czy długo zdoła się utrzymać na służbie, urzędnik przestaje ją cenić, dbając więcej o swe poboczne dochody. Wobec takiego stanu rzeczy, trudno wymagać, ażeby służbę pełnili poważni, wykwalifikowani urzędnicy, z których każdy z konieczności zapatruje się na swą posadę, jako na fazę przejściową.

Stan taki musi być zniesiony. Urzędnik litewski nareszcie powinien poczuć, że służy dla Państwa, nie zaś dla jednostki. Skoro przeprowadzoną zostanie odpowiednia pragmatyka urzędnicza, zyska na tem nietylko warstwa urzędnicza, lecz także przedewszystkiem państwo. Sąsiedzi Litwy oddawna to zrozumieli i pospieszyli z przeprowadzeniem odpowiednich ustaw. Nie ma również na Litwie żadnych norm, któreby regulowały przyjmowanie na służbę urzędników. Nikt się dotychczas na Litwie nie liczy z cenzusem, jaki każdy urzędnik winien posiadać. Przy przyjęciu na służbę, kierują się na Litwie wyłącznie wrażeniem wzrokowem, jakie wywarł ten czy ów kandydat na urzędnika. To też jedynie na Litwie możliwe są podobne absurdy, że zawodowy szewc mianowany bywa naczelnikiem cyrkułu, zaś wysłużony oficer rezerwy, dla zapewnienia sobie kawałka chleba musi się uczyć rzemiosła szewckiego. /fakt autentyczny/.

P r a s a l i t e w s k a w s p r a w i e p l o t k a r s t w a p o l i t y c z n e g o n a L i t w i e.

"Lietuvis" Nr. 182 z dnia 23/VIII r.b. Art. p.t. "Epidemja plotkarstwa". Streszczenie:

Społeczeństwo litewskie, uchodząc oficjalnie za kulturalne, niezawsze postępuje zgodnie z wymaganiami kultury i cywilizacji. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o politykę. Wszelka zmiana w rządzie, wszelka dymisja czy nominacja, wywołuje w społeczeństwie litewskiem niezliczone, najczęściej fantastyczne komentarze i plotki. Nikt natomiast nie stara się docieć istotnej przyczyny tego czy owego zjawiska politycznego. Obecnie Litwa przeżywa okres niezwykły. Przewidywane są duże reformy w ustroju państwowym. Sporo jest na Litwie jednostek, którym wspomniane reformy nie dogadzają. Jeszcze więcej wszelako sprzeciwia się reformom opozycja, która właśnie najgorliwiej rozpowszechnia wszelkie nieprawdopodobne pogłoski i potworne nieraz plotki. ~~Istna~~ Istna epidemja plotkarstwa.

Bardziej uświadomiony objaw społeczeństwa zaciekle z objawem powyższym walczyć powinien.

W odpowiedzi na to, "Rytas" w N r. 183 z 24/VIII r.b. w art. p.t. "Epidemja plotkarstwa i jej przyczyny, pisze co następuje:

Urzędowy "Lietuvis" ubolewa nad "epidemją plotkarstwa",

Zarzuty "Lietuvisa" co do tego, iż społeczeństwo litewskie karmi się niemal wyłącznie plotkami są w dużym stopniu słuszne. Wszelako wina nie spada w całej pełni na społeczeństwo. Praca nad wyrabianiem opinji publicznej należą - jak wiadomo - do głównych zadań prasy. Tymczasem cenzura wojenna, jaką na Litwie rząd "tautininków" wprowadził, nie pozwala prasie krajowej na należyte spełnianie swych szczytnych zadań. Nic też dziwnego, że społeczeństwo, nie mogąc zasięgnąć objektywnych wiadomości o istotnym stanie rzeczy z prasy, uciekać się musi - zgodnie z naturalną potrzebą zaspokojenia ciekawości - do plotek i domysłów. Weźmy parę przykładów. P.Horbaczewski, spokojnie czas długi zamieszkujący w Kownie, wypłynął nagle na widownię w Polsce, pisząc tam i opowiadając zgoła niestworzone rzeczy. Ogół litewski, rzecz prosta, zaczął się niepokoić i snuć różne przypuszczenia.

P.Merkis /minister obrony Krajowej/ podał się ostatnio do dymisji. Sądzić należy, iż przyczyną tego nie były jakieś doniosłe sprawy z zakresu bezpieczeństwa kraju. Jednakże ogół, nie znając istotnych przyczyn dymisji, karmi się potwornemi nieraz plotkami.

Przyczyny "epidemji plotkarstwa" szukać przeto należy w tajemniczości, jaka okrywa prace rządu, oraz w restrykcjach, jakie rząd względem prasy krajowej stosuje. Po usunięciu przyczyny zniknie "epidemja".-

"L i e t u v i s" o s t o s u n k a c h w e w n ę t r z n y c h n a L i t w i e.-

"Lietuvis" Nr. 185 z dnia 22/VIII r.b. Art. P.t. "W oczekiwaniu jesieni". Streszczenie:

Jesień r.b. zapowiada się pod względem politycznym dla Litwy bardziej interesująco niż kiedykolwiek. Jesienią bowiem ma się odbyć referendum, a w związku z tem dokona się gruntowna reforma litewskiego ustroju państwowego. Nic przeto dziwnego, że zainteresowanie wśród ludu wzrasta. Ludność w okresie obecnym ma sposobność porównania stosunków tegorocznych z zeszłorocznymi. Nie tak dawno bowiem jeszcze, bo za osławionych rządów p.Sleżewiciziusa, nurtowały na Litwie coraz zuchwalej prądy komunistyczne, które napawały społeczeństwo trwogą o przyszłość kraju. Związki zawodowe rozpanoszyły się do niemożliwości.

Przewrót grudniowy wniósł w zatęchłą i zatrutą rozkładowymi miazmatami atmosferę kraju świeży powiew. Obecny rząd zamierza jesienią utrwalić stan, jaki nastąpił po wypadkach grudniowych. Stąd zrozumiałe zainteresowanie ludności.-

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Lietuvà" o wyborach do Sejmiku kłajpedzkiego.

"Lietuva" Nr. 183 z dnia 20 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Bliskie wybory do Sejmiku kłajpedzkiego". Streszczenie:

Zaledwie kilka dni dzieli nas od wyborów do Sejmiku Kłajpedzkiego. Sprawa ta przedewszystkiem winna interesować samych Kłajpedzian. Cała Litwa zresztą z żywem zainteresowaniem śledzi za rozwojem wypadków przedwyborczych w Kłajpedzie. Litwiez zależy na tem, ażeby nowy Sejmik rozwinął produkcyjną działalność dla dobra obszaru Kłajpedy i nie utrudniał pracy organom centralnym, a mianowicie Dyrektorjatowi Kłajpedy. Artykuł 17-y Konwencji Kłajpedzkiej głosi, że Dyrektorjat Kłajpedy posiadać winien zaufanie Sejmiku. Postanowienie powyższe ma na celu umożliwieniu Sejmikowi kontroli nad działalnością Dyrektorjatu. Prezydenta Dyrektorjatu, w myśl tegoż 17 artykułu, mianuje pełnomocnik rządu centralnego /gubernator/. Mianowany prezydent obiera sobie pomocników /członkowie dyrektorjatu/. Jasną jest rzeczą, że dyrektorjat jest właściwie organem, wyłonionym przez rząd centralny, sejmik zaś przeprowadza jedynie kontrolę nad działalnością dyrektorjatu.

Pierwszy Sejmik Kłajpedzki niedostatecznie rozumiał swe obowiązki, polegające na opracowywaniu ustaw, odnoszących się do obszaru Kłajpedy i na kontroli działalności dyrektorjatu. Sejmik w niedopuszczalny sposób mięszać się zaczął w funkcje gubernatora, odrzucając wszelkie proponowany przez gubernatora skład dyrektorjatu. Dawny Sejmik Kłajpedzki widocznie zbyt się przejął ideami parlamentaryzmu, realizując je w swoisty sposób. W konsekwencji Sejmik sam nie pracował, ani też pozwalał na pracę Dyrektorjatu.

~~Sejmik~~ Sejmik Kłajpedzki trzymał się przykładu partyj, które zwykle w parlamentach wyrażają ~~ex~~ votum nieufności danemu rządowi ze swych, czysto partyjnych, względów. Sejmik wyrażał votum nieufności dyrektorjatom, bez względu na tu, czy dany Dyrektorjat umiał czy też nie umiał pracować. Sejmik powodował się jedynie jakiemiś tajemniczemi wpływami zakulisowemi.

Dyrektorjat Kłajpedy nie jest rządem suwerennego państwa, które prowadzi samodzielną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Dyrektorjat Kłajpedy jest jedynie samorządowym organem wykonawczym, korzystającym z szerokich praw. W związku z tem Sejmik Kłajpedzki nie powinien by się wdawać w zakulisową politykę partyjną, a tylko kontrolować działalność Dyrektorjatu i w razie uznania działalności tej za niepożądaną i nieodpowiednią, wyrażać Dyrektorjatowi votum nieufności.

Bawiąc się w intrygi zakulisowe i poddając się wpływom obcym, były Sejmik Kłajpedzki ogromnie zaszkodził interesom Kłajpedy, gdyż przedewszystkiem nie pozwalał organom wykonawczym na należyte funkcjonowanie. Pozatem, wobec tego, że Sejmik nie prowadził protokułów na swych posiedzeniach, ani też stenogramów, nikt nie mógł się przekonać, o co właściwie Sejmikowi chodzi i jaką politykę Sejmik prowadzi. Stan taki był zapewne wygodnym dla leaderów poszczególnych partyj w Kłajpedzie, pozwalając im na prowadzenie swoistej polityki i na wyciskanie w tym celu autorytetu sejmikowego. Jeżeli chodzi wszakże o pracę pozytywną, to

podobny stan rzeczy w niczem się do jej wydajności nie przyczynił. Sejmik, nie dając rządowi centralnemu możności zapoznania się ze stanowiskiem Kłajpedy na podstawie danych objektywnych, usiłował szukać poparcia w Berlinie i Genewie, unikając bezpośredniego zwrócenia się do rządu kowieńskiego.

Zakulisowe intrygi Sejmiku spełzły na niczem. Notabene, intrygi te sprawiły, że Sejmik nie opracował żadnej wybitniejszej ustawy. ~~Txkmdn~~ Trudno się temu dziwić. Czas schodził Sejmikowi na politykierstwie i zakulisowych intrygach.

W związku z powyższem Kłajpedzianie, stając obecnie do urn wyborczych, powinniby dobrze się zastanowić nad sprawą wyborów tak, ażeby nie przeszli do Sejmiku ludzie, którzyby kontynuowali politykierstwo smutnej pamięci Sejmiku z 1925 roku. Do Sejmiku nie powinni przejść ludzie, którym by zależało jedynie na polityce, inspirowanej przez państwa obce. Tacy ludzie powinni upaść przy wyborach.

Kłajpedzianie okazywali wielkie niezadowolenie dopóki Sejmiku nie było. Zapytać wszakże należy, co przyniósł Kłajpedzianom b. Sejmik? Nietylko bowiem b. Sejmik nie wniósł w zakres polityki kłajpedzkiej nic pozytywnego, lecz stale czynił obstrukcję w stosunku do rządu Centralnego, utrudniając pracę organom wykonawczym.

Kłajpedzianie powinni uczynić z powyższego należyte wnioski.-

Oddawna już partja frontu jedności /Einheitsfront/, prowadzi na obszarze Kłajpedy zaciekłą agitację przedwyborczą. W przeciwieństwie do tego, partje litewskie niemal żadnej agitacji nie prowadzą. Sądzić należy, że partje litewskie należycie ocenią powagę chwili i przystąpią do intensywnej agitacji.-

R u c h s t a t k ó w w p o r c i e k ł a j p e d z - k i m w l i p c u r.b.

"Memeler Dampfboot" Nr. 192 z dnia 21 sierpnia r.b. Streszczenie:

Ruch statków w porcie kłajpedzkim w lipcu r.b. znacznie wzrósł w zestawieniu z czerwcem. Zarejestrowano w lipcu 35 statków o pojemności 5.756 tonn netto, więcej aniżeli w czerwcu. Wpłynęło do portu Kłajpedzkiego: 83 statki parowe naładowane, 8 statków parowych próżnych, 8 żaglówek motorowych naładowanych, 1 żaglówka motorowa próżna, 1 żaglówka naładowana, Ogółem 101 statków o pojemności 55.458 tonn. Z tego wpłynęło pod flagą belgijską 1 statek, duńską 7 statków, niemiecką 50 statków, angielską 9 statków, estońską 2 statki, fińską 1 statek, francuską 4, holenderską 2, łotewską 2, norweską 3, austrjacką 1, szwedzką 21. Główny ruch statków kierował się do Kłajpedy z portów szwedzkich, niemieckich, z Gdańska i z portów holenderskich. Importowały statki przedewszystkiem węgiel kamienny /15.063 tonn/ węgla niemieckiego i 12.648 tonn angielskiego/, wapna niepalonego /4.463 tonn/, cementu /5.578 tonn/, nawozów sztucznych /około 30 tonn/ i t.d.

Wypłynęły z portu Kłajpedzkiego: 45 statków parowych naładowanych, 41 statków parowych próżnych, 2 żaglówki motorowe naładowane, 4 żaglówki motorowe próżne, 1 żaglówka naładowana, ogółem 93 statków o pojemności 52.861 tonn. Pod flagą belgijską wypłynęło

1 statek, pod duńską - 8, niemiecką - 47, angielską 8, estońską 2, fińską 1, francuską 2, holenderską 1, łotewską 1, norweską 3, austrjacką 1, szwedzką 18.

Ruch statków z portu kłajpedzkiego kierował się głównie do portów łotewskich, fińskich i do Gdańska. Eksportowały odchodzące z Kłajpedy statki głównie drzewo w każdej postaci /około ~~xxxxxxxx~~ 10.000 tonn/, len /10 tonn/, gałgany /174,5 tonn/, masło /13,5 tonn/, jaja /3 tonny/, spirytus /45 tonn/, zapałki /26 tonn/, meble /5 tonn/, i t.d.

"L i e t u v a o s p r a w a c h g o s p o d a r c z y c h K ł a j p e d y w z w i ą z k u z w y b o r a m i d o S e j m i k u.-

"Lietuva" Nr. 186 z dnia 23 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego, a kwestje gospodarcze Kłajpedy".

Streszczenie:

W roku ubiegłym Sejmik Kłajpedzki zajął się ustawą o likwidacji długów hipotecznych, związanych z Obszarem Kłajpedy. Niektóre partje proponowały przytem zlikwidowanie pomienionych długów wysokości 25% ich dawnej wartości. Na wieść o tem, posiadacze roli wszczęli wielki alarm. Nic też dziwnego, że projekt podobnej ustawy upadł. Wszelako kwestja długów hipotecznych w dalszym pozostaje aktualną i obecnie zaczyna grać rolę jako narzędzie agitacji przedwyborczej, mianowicie, pewne partje niemieckie obiecują w swych odezwach zlikwidowanie sprawy długów hipotecznych w jaknajpomyślniejszy dla rolników kłajpedzkich sposób.

Według danych statystycznych Dyrektorjatu Kłajpedzkiego, długi hipoteczne Kłajpedzian wynoszą conajmniej 47 miljonów marek, z czego 41 milj. mk. zaciągnięto przed 1-ym stycznia 1918 roku, zaś 6 milj. mk. zaciągnięto w okresie od 1-go stycznia 1918 toku do 30 czerwca 1923 roku. Całej tej sumy na banki niemieckie przypada przeszło 10 miljonów mk. Powyższe dane nie są zbyt ścisłe. Wiadomą jest rzeczą, że po za długami hipotecznemi ciążą na Kłajpedzie inne długi. Przyjąwszy wszelako, że dług hipoteczny Kłajpedy wynosi 50 miljonów mk., dojść wypada do wniosku, że likwidacja tej sprawy jest pierwszorzędnej wagi kwestją. Kwestja ta dość zawiła, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że niemal wszystkie długi hipoteczne ciążą na rolnikach, którzy w czasie inflacji i dewaluacji marki niemieckiej, ponieśli duże straty. Trudno także przewalutowywać długi hipoteczne na walutę wysokocenną, gdyż takie np. dolary nie zawsze miały kurs jednakowy i nie zawsze dadzą się zastosować jako wskaźnik istotnej wysokości zaciągniętych długów.

Nowy Sejmik twardy będzie miał orzech do zgryzienia, jeżeli chodzi o kwestję likwidacji długów hipotecznych. Nie należy przytem zapominać, że Kłajpeda ma jeszcze inne ekonomiczno-społeczne kwestje pierwszorzędnej wagi do rozstrzygnięcia, jak np. kwestję ubezpieczeń socjalnych, lub sprawa nieuregulowanych rachunków z Niemcami, które dotychczas nie wypłaciły Kłajpedzie należnych sum.-

X. K R O N I K A.

a/ zagraniczna.

O p i n j a p r o f. H e r b a c z e w s k i e g o o n a p r a w i e s t o s u n k ó w p o l s k o - l i t e w s k i c h.

Profesor Herbaczewski po powrocie do Kowna udzielił prasie litewskiej wywiadu. Oświadczył on: "Muszę podkreślić, że wizytę moją w Polsce podjąłem wyłącznie z osobistych pobudek. Moje wystąpienia w prasie polskiej, oraz rozmowy z polskimi działaczami, miały także charakter osobisty. Celem mego pobytu w Polsce było wysądowanie gruntu i zbadanie możliwości nawiązania stosunków pomiędzy działaczami w dziedzinie sztuki i kultury obu państw. Okoliczność, iż udało mi się zrobić w tym kierunku pierwszy krok nie powinna nikogo dziwić, ponieważ mieszkałem w Polsce 25 lat i pracowałem dla urzeczywistnienia idei zbliżenia kulturalnego pomiędzy Polską a Litwą, wierząc niezachwianie, że na tym gruncie będzie łatwiej poprawić stosunki polityczne.

Muszę oświadczyć, że z podróży jestem bardzo zadowolony. Mój pobyt w Polsce doprowadził niewątpliwie do rezultatów pozytywnych. Polska opinja publiczna i nastroje sfer politycznych w obecnej chwili wybitnie zmieniły się na korzyść pokojowego załatwienia naszych sporów, czego przedtem nie można było twierdzić.

Polacy są narodem b. ambitnym i honorowym, przeto Polska nie chce wystąpić z inicjatywą, mówiąc, że Litwa uważa siebie za znajdującą się na stopie wojennej z Polską. Gdyby Litwa zgodziła się na zaprowadzenie czegoś w rodzaju zawieszenia broni, Polska - jestem przekonany - wystąpiłaby wówczas z bardzo ważnemi propozycjami politycznemi i gospodarczemi. Według mojej opinji Polacy nie żądają, aby Litwa obowiązkowo miała uznać decyzję Rady Ambasadorów, na mocy której Wilno przypadłoby Polsce.

W ten sposób kwestja Wilna pozostawałaby otwartą, co byłoby dla Litwy satysfakcją moralną i co mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia kwestji Wilna w sposób dla Litwy korzystny. Polacy mówią: "Wcale nie dążymy do aneksji Litwy, ani nie godzimy w jej niepodległość. Chcemy żyć z Litwą w przyjacielskim związku. Gdyby Litwa w swoich pretensjach do Wilna odrzuciła argumenty etnograficzne i powołała się tylko na h i s t o r y c z n e, na mocy których Wilno było kiedyś stolicą dawnej Litwy - to kwestję tę wówczas możnaby, zdaniem niektórych Polaków, załatwić w następujący sposób: okręg Wileński byłby wydzielony z Polski jako okręg autonomiczny, z własnym sejmem, a następnie możnaby nawiązać stosunki bezpośrednio z rządem kowieńskim".

Projekt ten, zdaniem prof. Herbaczewskiego, spotyka dużu zwolenników, zwłaszcza w Wilnie. Na zakończenie prof. Herbaczewski oświadczył, że konferował z wielu polskimi politykami, m.in. z prof. Aszkenazym.-

N o t a p r o t e s t a c y j n a d o N i e m i e c.-

Rząd litewski wręczył rządowi niemieckiemu notę protestującą przeciw całemu szeregowi artykułów, które pojawiły się w ostatnich czasach w prasie niemieckiej i które - zdaniem rządu litewskiego - usposabiają wrogo niemiecką opinję publiczną przeciw Litwie.

Wbrew wiadomościom dzienników, jakoby rząd litewski zaprotestował wobec rządu Rzeszy z powodu tendencyjnych wrogich dla Litwy doniesień prasy niemieckiej, biuro Wolfa komunikuje, że o żadnej podobnej nocie protestacyjnej niemiecki urząd spraw zagranicznych dotychczas nic nie wie.-

N o t a s o w i e c k a w s p r a w i e r z e k o m y c h l o t ó w a e r o p l a n ó w p o l s k i c h n a d t e r y t o r j u m L i t w y. W związku z cyrkularną notą litewską Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 19 sierpnia w sprawie

---

rzekomego krążenia lotników polskich nad terytorjum niepodległej Litwy, poseł sowiecki w Kownie Arosew przesłał ministrowi Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasowi notę, w której z upełnomocnienia swego rządu komunikuje, że rząd sowiecki aprobuje całkowicie stanowisko rządu litewskiego, iż fakt, że wojenne samoloty polskie przeleciały przez linję demarkacyjną na stronę niepodległej Litwy jest aktem niedopuszczalnym i bezprawnym. Rząd ZSSR uważa podobne zachowanie się polskich samolotów wojennych za łamanie nietykalności terytorjalnej niepodległej Litwy i jej praw suwerennych.

Nota cyrkularza rządu litewskiego i odpowiedź sowiecka są nową prowokacją pod adresem Polski. Nieco zabawnie wygląda odpowiedź Rosji sowieckiej, które aeroplany bardzo często przelatują nad terytorjum polskiem./Przyp.Red./

O d p o w i e d ź L i t w y n a n o t ę S o w i e t ó w. Premjer Woldemaras wręczył posłowi sowieckiemu w Kownie odpowiedź rządu litewskiego na notę z powodu zniszczenia szyldu konsulatu sowieckiego w Kownie. Rząd litewski zapowiada energiczne dochodzenie w tej sprawie. Jednocześnie komunikują, że po tym wypadku poselstwo i konsulat sowiecki w Kownie poczyniły daleko idące środki ostrożności. Wstęp do poselstwa i konsulatów odbywa się po dokładnych oględzinach interesantów.-

b/ Kronika wewnętrzna.

L u d o w c y p r z e c i w k o r e f e r e n d u m. "Liet. Žinios" podają, że w dn. 20 sierpnia r.b. w lokalu redakcji "Lietuvos Ukininkas", przy udziale przedstawiciela policji, odbyło się posiedzenie Centralnej Rady Litewskiego Związku Ludowców, na którem rozważano rozmaite kwestje bieżące. W sprawie ideologji i programu stronnictwa z obszernem sprawozdaniem wystąpił prezes Rady dr. K.Grinius. Uchwalono pozostać w ~~kienm~~ działalności partyjnej przy tym kierunku, na jakim dotąd był oparty program ludowców i który ma za sobą prawie 40-letnią tradycję. W stosunku do zamierzonego referendum Rada zajęła stanowisko negatywne. Zajęcie odpowiedniego stanowiska w kwestji rad rolniczych powierzono Centralnemu Komitetowi. Następny ogólny zjazd delegatów oddziałów odbędzie się w czasie zwykłym, w grudniu r.b., o ile nie zajdą przeszkody ze strony organów władzy.-

D o o k o ł a r e f e r e n d u m l u d o w e g o w L i t w i e.- Ostatnio dużo się mówi o mającem ~~xm~~ się odbyć referendum ludowem w sprawie zmiany Konstytucji. Wiadomo już, że głosowanie ludowe w tej sprawie nie będzie tajne, lecz jawne.

W biurach, w których będzie się odbywało głosowanie ludowe, będą się znajdować dwojakiego rodzaju karty z napisami "za" i "przeciw" zmianie konstytucji. W głosowaniu ludowem będą mogły przyjąć udział osoby w wieku od 25 lat.-

D e m o n s t r a c y j n a g ł o d ó w k a w i ę ź n i ó w p o l i t y c z n y c h. Jak donosi "Vossische Zeitung", więźniowie polityczni w Kownie z b. posłem Pajauisem rozpoczęli głodówkę na znak protestu przeciwko wyrokom śmierci litewskich sądów wojennych na komunistów, podejrzanych o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Wyrokiem sądu wojennego zostali ostatnio skazani: Numinowicius - za propagandę komunistyczną na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwa oskarżeni na 20 lat ciężkiego więzienia, wielu na 15 i 10 lat i jeden na 4 lata więzienia.-

c/ Kronika polska/

Pierwszy zjazd polskiej młodzieży akademickiej z Litwy.- W dniu 28 i 29 sierpnia obradował w Kownie pierwszy zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie. Na Zjazd przybyło przeszło 80 akademików. Drugiego dnia zjazdu młodzież akademicka udała się do doliny Mickiewicza i złożyła wieniec na kamieniu Mickiewicza. Zjazd uchwalił założenie ogólnego związku studentów polaków z Litwy.-